

Posłuchaj

()

Vigano o ostatnim konklawe

W ostatnim wywiadzie arcybiskup Viganó zwrócił uwagę na coś, co dotychczas umknęło uwagi autora. W rozmowie z Catholic Family News były nuncjusz USA stwierdza:

Ale gdyby pojawiły się dowody na jakieś poważne nieprawidłowości w konklawe w 2013 r., byłoby to *ipso facto tożsame z* unieważnieniem jego wyników, a w konsekwencji wszystkich aktów rządzenia i magisterium wybranego [na konklawe w 2013] kandydata.

Wśród tych nieważnych i nieważnych aktów znalazłaby się oczywiście kreacja kardynałów, tak że wszystkie konsystorze

Bergoglio okazałyby się nieważne: znaleźlibyśmy się jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki z powrotem w sytuacji z 2013 roku, a to zakłóciłoby plany Bergoglio, bo gdyby elektorami kolejnego konklawe byli tylko ci kardynałowie mianowani przed 2013 r.,

to z pewnością ci byliby mniej skłonni do powtórzenia już popełnionych błędów i wzmocnieni doświadczeniem ostatnich dziesięciu lat mogliby wybrać najmniej złego kandydata spośród nich.

A o jakie nieprawidłowości chodzi?

Uważam za niezrozumiałe, że członek Kolegium Kardynałów może zwierzać się przyjaciołom, że był świadkiem faktów unieważniających wybór Jorge Mario, a jednocześnie nie chce ich publicznie zadenuncjować, aby nie złamać tajemnicy papieskiej:

tajemnica, którą już złamał, rozmawiając o tym z tymi, którzy nic nie mogą zrobić, co zmusza Jego Eminencję do milczenia przed Kościołem, którego pasterze być może mogliby rozstrzygnąć tę kwestię. Ale tutaj nie mówimy o Pieczęci Spowiedzi, […]

A o jakiego kardynała chodzi?

Przypuszczalnie o Burke’a.

Czego życzy sobie Vigano?

1. Żeby Burke się wygadał.
2. Żeby wybór Bergoglio został unieważniony.
3. Żeby przywrócić *status quo* sprzed wyborów 2013 roku.

A co my na to?

Takie rzeczy to tylko w Erze lub *no f … way.*

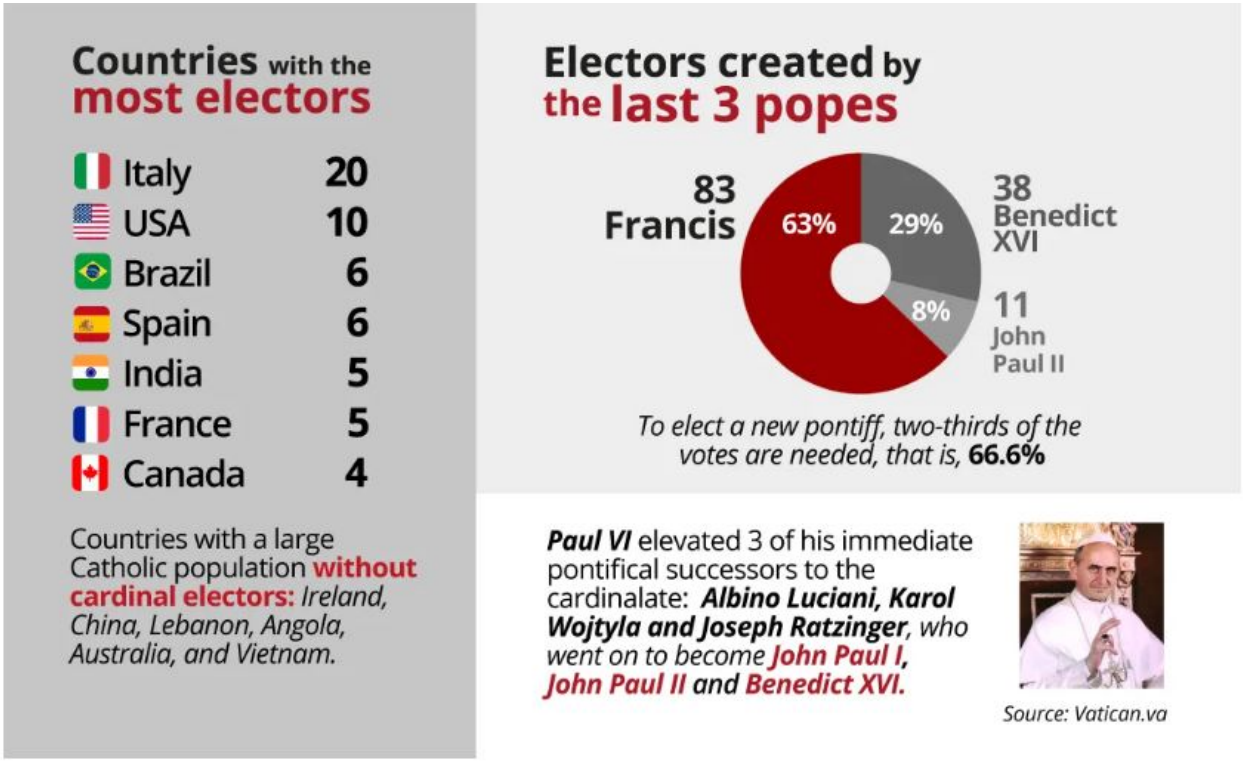
Przynajmniej nie ma na to szans za życia Bergoglio. A czy nagle ktoś zbierze się na odwagę po jego śmierci i przed kolejnym konklawe? Jest to wysoce wątpliwe.

Przyszłe konklawe i skład kolegium kardynałów

Ale wróćmy do meritum sprawy. Jeśli Bergoglio nie jest papieżem (a nie jest), to wszystkie jego nominacje kardynalskie są nieważne podobnie jak wszystkie jego pozostałe akty prawne. Co do tego zgoda.

Oznacza to, że jedynie mniejszość obecnego kolegium kardynalskiego składa się z rzeczywistych kardynałów, mianowicie z tych z mianowania Benedykta XVI lub Jana Pawła II, bo reszta już wymarła.

Według grafiki z *National Catholic Register* z lipca 2022 roku, uwzględniającej jedynie kardynałów zdolnych do głosowania na konklawe, aż 63% kolegium kardynałów pochodzi z mianowania Bergoglio.



EWTN News graphic

Obrazek Jeśli z kolei uwzględnimy przyszły konsystorz z 30 września 2023, na którym Bergoglio chce przyjąć następujących duchownych do Kolegium Kardynałów:

1. Stany Zjednoczone : Robert F. Prevost OSA , prefekt dykasterii biskupów
2. Włochy : Claudio Gugerotti , prefekt dykasterii dla Kościołów Wschodnich
3. Argentyna : Víctor Manuel Fernández , Prefekt Dykasterii Nauki Wiary
4. Szwajcaria : Emil Paul Tscherrig , nuncjusz apostolski
5. Francja : Christophe Pierre , nuncjusz apostolski
6. Izrael : Pierbattista Pizzaballa , łaciński patriarcha Jerozolimy
7. Republika Południowej Afryki : Stephen Brislin , arcybiskup Kapsztadu
8. Argentyna : Ángel Sixto Rossi SJ , arcybiskup Kordoby
9. Kolumbien : Luis José Rueda Aparicio , arcybiskup Bogoty
10. Polska: Grzegorz Ryś, arcybiskup Łodzi
11. Sudan Południowy : Stephen Ameyu Martin Mulla , arcybiskup Dżuby
12. Hiszpania : José Cobo Cano , arcybiskup Madrytu
13. Tanzania : Protase Rugambwa , arcybiskup koadiutor Tabora
14. Malezja : Sebastian Francis , biskup Penang
15. Chińska Republika Ludowa : Stephen Chow Sau-yan SJ , biskup Hongkongu
16. Francja : François-Xavier Bustillo OFMConv , biskup Ajaccio

17. Portugalia : Américo Manuel Alves Aguiar , biskup pomocniczy w Lizbonie
18. Hiszpania : Ángel Fernández Artime SDB , Generał Salezjanów Don Bosco

Liczący ponad 80 lat:

1. Włochy : Agostino Marchetto , emerytowany Apostolischer Nuntius
2. Wenezuela : Diego Padrón Sánchez , były arcybiskup Cumaná
3. Argentyna : Luis Pascual Dri OFMCap , kapłan Zakonu Kapucynów

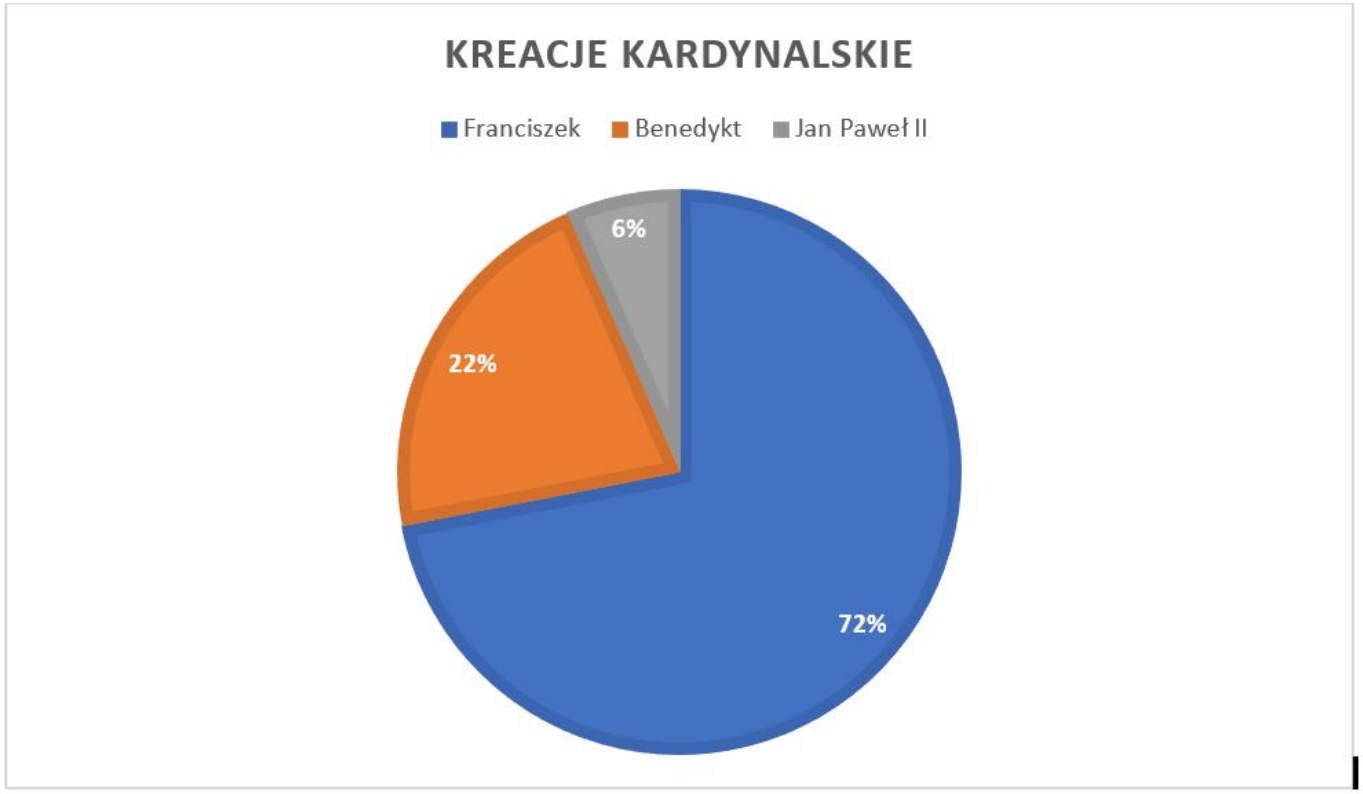
wówczas ilość kardynałów, która wynosi obecnie 222, wzrośnie do 243, z których 138 kardynałów będzie uprawnionych do głosowania na przyszłym konklawe.

Kardynałów z mianowania Benedykta jest w sumie 63, w tym uprawnionych do głosowania 30. Kardynałów z mianowania Jana Pawła II jest 48, uprawnionych do głosowania 9. Ponieważ nie wiemy, kiedy Bergoglio umrze, toteż trudno w chwili obecnej ilość kardynałów elektorów przewidzieć.

Niejeden z obecnych elektorów może lada dzień ukończyć 80 rok życia, co wyklucza go od głosowania na przyszłym konklawe.

Niejeden z nich może umrzeć, zostać zabity przez homoseksualnego kochanka lub znaleźć się w więzieniu za pranie brudnych pieniędzy, gwałt na nieletnich, krycie pedofilów, przestępstwa dewizowe etc. etc.

Na początku października, to jest po uwzględnieniu nowych nominacji, ilość kardynałów mianowanych przez Bergoglio zdolnych do głosowania wyniesie dokładnie 100 purpuratów.



Copyright Mavientura Projects e.K>

Skład kolegium kardynalskiego po 30 września 2023.

Z jednej strony kreacje Franciszka stanowią obecnie 72% całości i gwarantują wybór przyszłego papieża, gdyż przekraczają wymaganą większość 66,6% wszystkich głosów lub 2/3 plus jeden głos.

Z drugiej strony, skoro Bergoglio nie jest papieżem, to prawdziwych kardynałów jest jedynie 39, a ci stanowią jedynie 28% całości.

Kanoniczność przyszłego wyboru papieża

Czy przyszły wybór papieża może być w ogóle kanoniczny?

Z punktu widzenia obecnego prawa kanonicznego nie może, skoro większość głosujących kardynałami nie jest.

Z punktu widzenia prawa Bożego (*ius divinum*), które dzieli się na prawo naturalne (*ius naturale*) i pozytywne prawo Boże (*ius divinum positivum*), to jest na przykazania ST i NT, będące w stosunku do prawa kanonicznego nadrzędnym, sprawa nie jest równie jasna.

Trudno bowiem odpowiedzieć jednoznacznie na pytanie, na ile procedury wyboru papieży rzeczywiście i czy w ogóle z prawa Bożego (*ius divinum*) pochodzą.

Z jednej strony przepisy konklawe nie są ani zawarte w prawie naturalnym ani w przepisach ST i NT, z drugiej strony stanowią one o tym, kto papieżem zostanie i komu przysługują nadprzyrodzone prerogatywy papiestwa.

Papiestwo nie jest li tylko funkcją polityczną, ale czymś nadprzyrodzonym ustanowionym dla obrony Kościoła przez samego Chrystusa.

Ma to o tyle znaczenie, że jedynie kanonicznie wybrany papież otrzymuje łaski stanu papieża, jak assistentia negativa, chroniąca go przed doktrynalnym błądzeniem, której Bergoglio ewidentnie nie posiada.

Mówiąc prościej i inaczej. Pan Bóg dołącza swoją łaskę do czegoś, co robią ludzie, a co robią w przepisowy sposób.

Prawo kanoniczne stanowi niejako mur obronny prawa Bożego podobnie jak wszystkie regulacje odnoszące się do wyboru papieży.

Mimo to owe procedury wyboru nie są niezmienne jak dogmaty będąc jedynie administracyjnymi decyzjami danego papieża i jako taki, jako prawo stanowione, są wiążące aż do abrogacji przez kolejnego papieża.

Jeśli natomiast coś pochodzi z prawa Bożego (*ius divinum*), to musi być niezmienne. Skoro jednak procedury wyboru papieży zmieniały się w ciągu wieków, to nie należą one do sfery *ius divinum*.

Mała historia wyboru papieży

Przyjrzyjmy się pokrótce tym zmianom:

- W starożytności papież wybierany był przez „kler i lud" Rzymu.
- Synod Laterański (769) ustanowił, że przyszły papież rekrutować się musi z duchowieństwa Rzymu.
- Zmienił to w 1059 roku Mikołaj II dopuszczając duchownych spoza Rzymu.
- On także ustanowił, że jedynie trzy stany kardynałów (kardynałowie biskupi, kardynałowie prezbiterzy i kardynałowie diakoni) mogą wybierać papieża.

- Innocenty IV wprowadził w 1245 roku większość 2/3 głosów dla kanonicznego wyboru papieża.
- Kolejne normy ustanowił Grzegorz XV. Bullą *Aeterni Patris Filius* (1621), które obowiązywały do 1904 roku.
- Obecnie wybór papieża reguluje Konstytucja Apostolska *Universi Dominici Gregis* Jana Pawła II z 1996
- wraz z motu proprio *De aliquibus mutationibus* Benedykta XVI z 2007 roku
- uzupełnionym o *Normas nonnullas* (2013).

A co obowiązuje dzisiaj?

To, co ostatnie, to znaczy *Universi Dominici gregis* wraz z późniejszymi rozporządzeniami Benedykta. Powyższy szkic historyczny ukazuje, że zasady konklawe nie były nigdy niezmienne.

Mikołaj II samoistnie zmienił ponad tysiącletnią tradycję, a Innocenty IV wprowadził novum 2/3 głosów.

U współczesnych tradycjonalistów nie mieliby oni wysokich notowań. Zatem zmieniało się wiele, ale papież był zawsze przez kogoś wybierany.

Co będzie na konklawe?

Wracając do sytuacji po śmierci Bergoglio, to teoretycznie można by założyć, że przyszły papież:

- zostanie wybrany,

- większością 2/3 głosów,
- zawierającą ważnych, to jest niebergogliańskich, kardynałów.

Wyobraźmy sobie scenariusz, w którym kardynałowie bergogliańscy i kardynałowie prawdziwi głosują na tego samego kandydata A:

1. Kardynałowie bergogliańscy i niebergogliańscy głosują na A większością 2/3 wszystkich głosów.
2. Kardynałowie bergogliańscy głosują na A większością 2/3 swoich głosów.
3. Kardynałowie niebergogliańscy głosują na A większością 2/3 swoich głosów.

Ponieważ 2. nie istnieje, więc nie ma także 1, a pozostaje jedynie 3. Liczą się jedynie głosy prawdziwych kardynałów.

Zdaniem piszącego te słowa, taki wybór byłby ważny, gdyż kandydat uzyskałby wymaganą większość głosów tych, którzy byliby zdolni na niego głosować.

A okoliczność, że jest to ten sam kandydat ważnych i nieważnych kardynałów nie odgrywa większej roli, skoro liczą się tylko kardynałowie ważni.

Co prawda wyniki konklawe są teoretycznie tajne, ale faktycznie z czasem przeciekają do prasy, więc po odpowiednim przecieku lub oficjalnie po kilkudziesięciu latach dowiedzielibyśmy się, czy dany wybór był ważny.

Jeśli przyjmiemy, że w kolegium kardynalskim są jeszcze wierzący katolicy, to wybór jednego i tego samego kandydata przez bergoglian i przedbergoglian wydaje się wątpliwy.

Jeśli prawdziwi kardynałowie mają jeszcze krztę katolicyzmu w sobie, to z pewnością wybiorą kogoś innego niż bergoglianie, a wówczas wybór papieża elekta ważny nie będzie, gdyż nie został on przez kardynałów wybrany.

Z kolei w razie, gdyby wybory następcy Bergoglio odbyły się tak późno, że wszyscy przed-bergoliańscy kardynałowie wymrą lub ukończą 80 rok życia, wówczas wybór kolejnego papieża ważny nie będzie.

Dlaczego?

Ponieważ nikt go nie wybrał, skoro quorum zdolnych do wyboru papieża kardynałów nie istniało. To prawda, że do 1059 to nie kardynałowie wybierali papieża, ale ktoś go wybrać musiał i prawdziwy papież musiał taką procedurę wyboru zatwierdzić.

Jeśli tajemnica konklawe zostanie zachowana wówczas nie będziemy wiedzieć, jak głosowali prawdziwi kardynałowie i czy

wybór następcy Bergoglio będzie kanonicznie ważny. Będzie on przynajmniej wysoce wątpliwy.

Na wypadek, gdyby przyszły papież chciał uzdrowić sytuację w zarodku (*sanatio in radice*) odbierając purpurę wszystkim dotychczasowym kardynałom i wybierając np. dwunastu nowych, to musiałby być on przynajmniej papieżem.

Skoro jednak skład obecnego kolegium jest przynajmniej wątpliwy, a naszym zdaniem niewątpliwie podejrzany, to i każdy wybrany przez to kolegium papież będzie również wątpliwy.

Praktycznym wyjściem byłoby otrucie Bergoglio oraz dobrowolna rezygnacja wszystkich mianowanych przezeń kardynałów, żeby żadnej wątpliwości nie było. Niestety jedno i drugie wydaje się nierealne.

Dobrowolna rezygnacja np. purpurata Rysia z Łodzi lub Protase Rugambwa z Tanzanii jest tak samo realna jak fruwające słonie, więc i wszystkich mianowanych przez Bergoglio kardynałów otruć by trzeba, bo sami nigdy nie zrezygnują. I gdzie ten Renesans, gdy go potrzeba?

Proroctwo Malachiasza i nuklearnej nocy ciąg dalszy

Wydaje się, że spełni się proroctwo Malachiasza, wedle którego po dłuższej przerwie nastanie papież Piotr Rzymianin:

*In persecutione extrema S.R.E. sedebit **Petrus Romanus**, qui pascet oves in multis tribulationibus: quibus transactis civitas septicollis diruetur, & Iudex tremendus iudicabit populum suum. Finis.*

*W czasie najgorszego prześladowania Świętego Kościoła Rzymskiego, [na tronie] zasiądzie **Piotr Rzymianin**, który będzie paść owce podczas wielu cierpień, po czym miasto siedmiu wzgórz [Rzym] zostanie zniszczone i straszny Sędzia osądzi swój lud. Koniec.*

Jeśli potraktować to proroctwo poważnie, to tytuł Piotr Rzymianin sugeruje kogoś pochodzącego z Rzymu lub przynajmniej inkardynowanego do diecezji rzymskiej.

Franciszek dołożył wszelkich starań, by wybrać kardynałów zdecydowanie nie-rzymskich, z peryferii, rzucając przypuszczalnie lotką w mapę świata, bo trudno inaczej te nominacje wyjaśnić.

Reasumując rzec trzeba, że chociaż kanoniczny wybór przyszłego papieża nie wydaje się w chwili obecnej absolutnie wykluczony, to jest on na tyle nieprawdopodobny, że trzeba nastawić się na cały szereg pobergoliańskich, niekanonicznych papieży. Kyrie eleison!

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related